



DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN POLITYCZNY I GOSPODARCZY



Nr. 126

Cena pojedynczego numeru „Dziennika Płockiego” 20 gr.

Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr. Z odnośnikiem do domu na prowincji 4 zł.
Adres: PŁOCK PLAC KANONICZNY Nr. 1 TEL. 264

Rękopisy nadsyłane winny być pisane po 1-ej stronie i czytelnie

Rok XII

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

w Spółdzielczem Stowarzyszeniu Społywców

„Z G O D A”

P Ł O C K .

T E L E F O N 63.

D Z I A Ł Y :

Kolonjalno-Społywczy
ŻelaznyBławatny
Piekarnia MechanicznaOpałowy
Nawozów Sztucznych.

Gdańsk po wyborach

Radykalizacja Volkstagu zapowiedzią wewnętrznych niepokojów

Aby odpowiedzieć na pytanie, jakie następstwa pociąga za sobą rezultat niedzielnych wyborów w Volkstagu gdańskiego — trzeba przede wszystkim poddać analizie najważniejszych przemian, jakie w układzie stosunków politycznych Wolnego Miasta przyniósł rezultat wyborów.

Przedewszystkiem więc trzeba stwierdzić, że dwa tylko obozy zdołały utrzymać swój dotychczasowy stan posiadania. Są to: Polacy i katolickie centrum. Polacy skupili w r. 1930 głosów 6377 i 2 mandaty — centrum 30230 głosów i 11 mandatów. W niedzielę Polacy osiągnęli 6726 — a więc 349 głosów więcej, tak samo centrum zwiększyło ilość swych zwolenników o przeszło tysiąc. Ilość mandatów i centrowych pozostała więc niezmienną.

Poza temi dwoma partjami — wszystkie inne wykazują olbrzymie zmiany, bądź w przyпыwie, bądź odpyły wyborców.

A więc: hitlerowcy zdobyli ponad 50 proc. wszystkich głosów, na 72 mandaty w Volkstagu rozporządzają 38-ma — absolutną większością. Natomiast stracili niemiecko-narodowi (z 10-ciu mandatów spadają na 4), socjaliści (z 19 na 13), komuniści (z 7 na 5). Wreszcie zniknęły zupełnie wszystkie mniejsze partyjki, które dotychczas podpierały front dr. Ziehma, a rozporządzały 11 mandatami, ani jeden mandat nie został uratowany...

Tak się przedstawiają cyfrowo wyniki. Jakże z nich płyną wnioski?

Po pierwsze: rozgromiona została partja dr. Ziehma, ta właśnie, która nie tylko przez szereg lat prowadziła jawnie kampanję antypolską, ale również i do kampanji wyborczej weszła z hasłami przeciwpolskimi. Niemiecko-narodowi byli właśnie jedyną partją o wyraźnem nastawieniu, wrogiem Polsce. Hitleryzm przed wyborami przez swych gdańskich reprezentantów (dr. Rauschninga i Forstera) oświadczył, że w stosunku do Polski zajmuje postawę neutralną; czy te oświadczenia były szczerze czy nie — nie będziemy w tej chwili dociekać. Natomiast partja dr. Ziehma poszła do wyborów pod hasłem walki z Polską — i ona to została w niedzielę zmiażdżona. Jest to bardzo charakterystyczne „signum temporis”, bo dowodzi, że ogół wyborców w Gdańsku ma dość samobójczej polityki, prowadzonej dotychczas przez dr. Ziehma.

Powtóre: socjaliści zostali w prawie poważnie osłabieni, ale wcale nie rozgromieni, chociaż terror fizyczny i moralny przeciw „marksistom” odgrywał znaczną rolę w kampanji przedwyborczej. Całe nastawienie walki przez hitlerowców zmierzało do kompletnego rozbicia „marksistów”. To nie udało się hitlerowcom. W nowym Volkstagu będzie 18-tu posłów, reprezentujących oba odłamy socjalistyczne. Niewątpliwie wpłynęła na to ostatnia wizyta Komisarza Ligi Narodów w Warszawie, gdzie p. Rostingowi wyraźnie oświadczone, że winien postarać się, aby wyborcy w Gdańsku byli nieskrępowani w swej swobodzie głosowania. Z interwencji tej skorzystali też przedewszystkiem robotnicy gdańscy, którzy mogli swobodnie oddawać głosy na kandydatów marksistowskich.

Po trzecie: obóz Hitlera zdobył ponad 50 proc. głosów i absolutną większość w Volkstagu. Jest on zatem panem sytuacji, może decydować sam o składzie przyszłego zarządu (senatu) — nie ma jednak dość mandatów, aby przeprowadzić zmiany konstytucyjne, bo do tego trzeba kwalifikowanej większości $\frac{2}{3}$ posłów Volkstagu.

Tak się przedstawia analiza przemian, które dokonały się w ukształtowaniu się polityczno-partyjnym w Gdańsku.

A następstwa tych przemian?

Trudno zaprawdę już teraz wysnuwać horoskopy na dalszą przyszłość. Trzeba raczej trzymać się tych zapowiedzi, które już padły. Że era Ziehma jest ostatecznie zlikwidowana — to rzecz pewna. Jest to —

z polskiego punktu widzenia objaw dodatni — nie trzeba wcale tłumaczyć dlaczego.

Ale jaką będzie era dr. Rauschninga — bo on to jest desygnowany na następcę Ziehma jako prezes przyszłego senatu gdańskiego? Są oświadczenia — które, oczywiście, jako wypowiedziane w czasie kampanji przedwyborczej nie mogą mieć waloru stu-percentowego — że taktyka zwycięzców ma pozostawać niezmienną, t. j. hitlerowcy po objęciu władzy nie zamierzają kwestionować istniejących traktatów w odniesieniu do Polski.

Gdyby tak się stało faktycznie — niczego więcej nie trzeba. Ale, czy tak się stanie — dopiero przyszłość okaże.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że w wewnętrznych stosunkach politycznych w Gdańsku zajdą poważne komplikacje. Hitlerowcy zechcą niewątpliwie przeprowadzić na terenie wewnętrznym taką „Gleichhaltung” jak w Niemczech, zwróconą przeciw marksistom, którzy jednak wychodzą z wyborów wcale nie zmiażdżeni. Po odpadnięciu elementów środka, stosunki w Gdańsku uległy silnej radykalizacji, bo pozostały dwa krańcowe skrzydła: hitleryzm i marksizm — przyczem centrum katolickie nie może odgrywać roli „języczka u wagi”, bo jest zbyt nielicznie reprezentowane w Volkstagu na tę rolę.

A z przeciwstawności obu zwalczających się programów — hitlerowskiego i marksistowskiego — wyniknąć musi za stosunkach wewnętrznych Gdańska dalsze poważne fermenty.

M.

swojemu „oświecić” w licznych artykułach.

Pokusa dla prasy prawicowej nasunęła się zaraz w pierwszym dniu Zjazdu zbyt wielka. Bo skoro przewodniczący W. Sławek zaznaczył w przemówieniu inauguracyjnym, że celem Zjazdu jest przełamanie w społeczeństwie psychicznych nastrojów bierności i narzekania, to już organy opozycji prawicowej nie mogły wytrzymać, by zgodnym chórem — w Warszawie, w Poznaniu, we Lwowie i w innych ośrodkach prasowych endecji nie zanucić starej i tak dobrze już znanej piosenki o „społeczeństwie” i „zaufaniu”.

Logika prawicowej prasy opozycyjnej, z okazji Zjazdu, poszła tym mniej więcej trybem: tysiąc przeszło działaczy społecznych i gospodarczych z całego kraju, którzy się zebrali w Warszawie na wezwanie kierowników BBWR — to bynajmniej nie społeczeństwo polskie. Głosy tych działaczy, ich narady, wszechstronnie i głęboko opracowane referaty — to nie jest głos społeczeństwa, nie jest to wyraz jego myśli, dążeń.

Natomiast społeczeństwo polskie w całej swej liczebności ma przedziwną właściwość materializowania się w osobie jednego scribensa endeckiego, który właśnie zasiadł przy biurku redakcyjnym, by w imieniu tego „społeczeństwa” przemówić, a raczej zapełnić kilka pasków białego papieru swoich „myśli przędzą”. „Przędza” to szara, jednolista.

Mówi się tedy, a raczej pisze: Zjazd jest dowodem, że sanacja „nie ma już dzisiaj nic nowego do powiedzenia w zakresie programu gospodarczego”. Jak gdyby „sanacja” (eufonizm dla oznaczenia Rządu i sfer rządowych) wzięła na siebie kiedykolwiek obowiązek dostarczania „nowości”, zaś życie publiczne było jakąś zabawną rewią, której repertuar musi być ciągle odświeżany.

Ale właśnie społeczeństwo — to prawdziwe społeczeństwo polskie, nie zmaterjalizowane w osobie redaktora pisma endeckiego, wie dobrze, że w zakresie życia gospodarczego często kroć najlepszą nowiną jest, że „nie ma nic nowego” i nie tęskni bynajmniej do takich „zabawnych nowinek” jak np. obserwowanie skoków waluty polskiej. Tego widowiska dość się natrząsyło za rządów endecji i jej partyjnych komilitonów. Społeczeństwo polskie wie dobrze, że prawdy życia gospodarczego są równie stare i nudne, jak i zasady moralności. Praca, oszczędność, rachunkowość, poleganie na własnych przedewszystkiem siłach, przykrwanie rozchodu do dochodu, są to prawdy stare, równie jak tabli-

PRZECIW STARYM PRAWDOM

Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych, inicjowany przez BBWR był tak poważnym wydarzeniem, że prasa opozycyjna, która w pierwszej chwili miała nadzieję całkowicie przemilczeć, musiała jednak pod naciskiem rzeczywistości w jakiś sposób ustosunkować się względem niego na łamach swoich wydawnictw prasowych.

Z początku usiłowano Zjazd ten całkowicie zlekceważyć. „Jeszcze jedna konferencja, z której i tak nie

będzie”. To był zasadniczy senor artykułów i notatek przedzjazdowych prasy opozycyjnej. Ale, już po otwarciu Zjazdu, czy to pod wpływem tak licznych jego obelśnian przez poważnych działaczy ze wszystkich stron kraju, czy pod wpływem wagi i znaczenia przemówień i referatów inauguracyjnych, ton lekceważenia i przemilczenia został zarzucony. Niektóre pisma opozycyjne podawały nawet ułamkowe sprawozdania ze Zjazdu. Równocześnie starano się go po

ce Mojżesza lub zasady moralności Konfucjusza.

Ale prawdy te trzeba ludzkości ułomnej ciągle przypominać.

Właśnie przeżywamy dziwne czasy, gdy ludzkość o tych starych ale wiecznie nowych i jarych prawdach zapomniła. Pełno dziś kręci się po świecie cudotwórców, którzy reklamują się, że posiadają jakiś nowy, cudowny środek na wszelkie biedy i cierpienia ludzkości. I pełno też po świecie — u nas w Polsce również mamy ich niemało — bezmyślnych gapiów, którzy biegają za owymi cudotwórcami i oczekują, kiedy też pokażą oni wysniony cud wszelkiej i powszechnej pomyślności bez pracy, bez oszczędzania, bez skrupulatnego rachunku sił i środków. Wielu z tych „gapiów” oczekiwało, iż cudu tego dokona Rząd polski, inni, że jakaś nadzwyczajna konferencja międzynarodowa, może — łaska bankierów zagranicznych.

Właśnie zasługa „sanacji” polega na tem, że cudotwórców spędziła ze sceny naszego życia publicznego, zaś próżniaczym „gapiom” powiedziała: „Idźcie do domu i pracujcie umiejętnie, wytrwale, rozumnie, każdy na swoim podwórku, w swojej gminie, parafii, miasteczku. Jeśli tego dokonacie, kryzy „sam się skończy”.

„Jak bieda, to do społeczeństwa” — ironizuje prasa endecka. Oczywiście. Bo przecież bieda dokucza właśnie społeczeństwu. Jest więc obowiązkiem Rządu — tego naturalnego i najwyższego przewodnika społeczeństwa, oraz czynników z nim współpracujących — wskazać drogę społeczeństwu i kierunek, w którym iść mu wypada. Tedy — to droga twarda, choć kamienista, a nie tamtędy, bo tam grązkie, zdradliwe topiele pod zdradziecką pokrywą szmaragdowych łąk i pięknych kwiatów.

Czyż nie było to obowiązkiem Rządu i tych, którzy lepiej orjentują się w pracy gospodarczej, wskazać społeczeństwu drogę i kierunek, w którym podążać musi, by się nie zbłąkać na zdradzieckich rozstajach?

Obowiązek ten został spełniony przez Zjazd działaczy społecznych i gospodarczych.

Daremnie dzisiaj ochryplym głosem endecja usiłuje krzyczeć o „zaufaniu”. Że to niby społeczeństwo polskie nie ruszy się z miejsca i walczyć będzie w niechlujnym barłogu nędzy i bezczynności, dopóki nie ujrzy u steru rządów jednego przynajmniej a może nawet i dwóch Romanów.

Już sama liczebność Zjazdu była najlepszym dowodem, gdzie jest społeczeństwo polskie — prawdziwe nie fikcyjne i do kogo żywi ono zaufanie. Nikt nie potrafiłby spędzić kijem przymusu tysiąca poważnych działaczy ze wszystkich stron Polski. Nikt nie potrafiłby ich zmusić do poważnego i wyczerpującego opracowywania referatów, wniosków, głosów dyskusji. Dali swój czas, energję, wysiłek swych mózgów właśnie dlatego, że mają zaufanie, iż praca ich nie pójdzie na marne, że przyczynią się istotnie do budownictwa lepszego jutra Polski.

Coraz szersze sfery społeczeństwa polskiego rozumieją dziś dobrze, że życie państwowe to nie arena cyrkowa, na której potykają się ze sobą zawodnicy przy podszuwających okrzykach galerii widzów. To ciężki i znoyny trud, którym tylko harmonijna współpraca Rządu i społeczeństwa doprowadzić może do wielkiego celu — dobra i potęgi Polski.

Asper.

DEPESZE

Nowy poseł polski w Japonii

Dowiadujemy się, że na stanowisko posła R. P. w Japonii, opróżnione po nominacji p. min. Patka ambasadorem w Waszyngtonie, zostanie mianowany p. Michał Mościcki, dotychczasowy charge d'affaires w Wiedniu.

Kpt. Skarżyński w Kurytybie

Kurytyba. Kpt. Skarżyński wylądował witany przez wielotysięczne

łupy. Przy lądowaniu — z powodu nierównego terenu — zostało lekko uszkodzone podwozie. Lotnik nie poniósł szwanku.

Krwawe walki polityczne w Austrii

Wiedeń. W czasie demonstracji narodowo-socjalistycznych w Innsbrucku padł strzał, skierowany przeciw grupie członków Heimwehry, którzy odpowiedzieli strzałami. Kilkanaście osób odniosło rany. Przy pomocy wojska przywrócono spokój.

Gen. Schleicher osadzony w twierdzy

Berlin. Krąży tu uporczywe pogłoski, że b. kanclerz Rzeszy, gen. von Schleicher przebywa przymusowo w Kistrzyniu. Gen. Schleicher korzysta podobno z wolności osobistej, musiał jednak zaręczyć słowem honoru, że nie będzie się wydalal poza obręb twierdzy.

Udział posłów i senatorów w odsłonięciu popiersia s. p. Tadeusza Hołówni

W związku z odsłonięciem popiersia s. p. prezesa Tadeusza Hołówni w dn. 1-ym czerwca r. b., prezydium klubu parlamentarnego B. B. W. R. prosi posłów i senatorów — członków klubu — o przybycie do Sejmu.

Stanowisko Polski co do paktu 4-ch nadal negatywne

Jak już wiadomo z depesz, zjazd ministrów M. Ententy w Pradze, rozpoczynający się 30 b. m., ma się zajmować również sprawą paktu 4-ch. Jak słychać, rządy państw M. Ententy częściowo modyfikują swoje negatywne stanowisko w stosunku do projektowanego paktu między czterema mocarstwami.

Na podstawie wiadomości, które posiadamy z dobrze poinformowanych kół politycznych w Warszawie, wynika, że stanowisko rządu polskiego w stosunku do omawianego paktu nie

ulega żadnej zmianie i pozostaje negatywne.

Deficytowy budżet Fracji

Paryż, 30.5. Senat przyjął wczoraj wieczorem budżet na rok 1933. Wydatki ustalono na 49,123,099,379 franków, dochody zaś 45,645,651,509 deficyt wyraża się cyfrą 3,477,447,870 Uchwalony deficyt jest cokolwiek wyższy niż w projekcie budżetowym, uchwalonym pierwotnie przez senat, dowodzi to, iż senat dąży do porozumienia z izbą w szeregu pozycji budżetowych.

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos premier Deladier przypominając, iż na całym świecie wszystkie budżety są deficytowe i Francja również tego dziś uniknąć nie jest w stanie. W najbliższych dniach rząd przedłoży parlamentowi szereg projektów ustaw, mających na celu sanację finansów państwa.

Ze Szkoły Ćwiczeń przy Seminarjum Męskim

Zapisy do szkoły ćwiczeń już się rozpoczęły. Do I-ej klasy przyjmowani będą zarówno chłopcy jak i dziewczęta urodzeni w 1926 roku. Przy zgłoszeniach należy przedstawić metrykę urodzenia i świadectwo powtórzonego szczepienia ospy.

Wszyscy funkcjonariusze państwowi dołączają zaświadczenie swego urzędu z uwzględnieniem stopnia służbowego jako też pełnionej funkcji.

Samobójstwo

W dniu 31 maja r. b. popełniła samobójstwo Feliks Sabina Grajner, lat 22, mężatka, która zamieszkiwała przy rodzinie na ul. Nowej.

Denatka pozbawiła się życia na skutek nieporozumień rodzinnych.

Wacław Antoni Gilewicz.

4

Wojna w Prusach Wschodnich w 1914 roku.

Było to niewielkie, ale bardzo ładne miasto, obfitujące w piękne budynki i czyste asfaltowe ulice — pisze gen. Martos.

Wieczorem podano nam obiad przygotowany dla landrata w jego domu. W szpitalu miejskim, wczoraj urządzonym leżały Niemcy i Rosjanie. Zabroniłem rabunku i kradzieży, które rozpoczęły kozacy, zajmując miasto.

Z zapasów mąki znalezionej w Neidenburgu w wielkiej ilości zaraz rozpoczęliśmy wypiek chleba dla wojska, ponieważ sucharów już prawie nie mieliśmy. Szukaliśmy owsa dla koni, lecz owies został pomieszany ze szkłem, gwoździami, piaskiem i nie nadawał się do użytku.

Po krótkim wypoczynku armia Samsonowa maszeruje 23 sierpnia dalej w głąb Prus, napotykając na coraz silniejszy opór przeciwnika. Wreszcie wieczorem tegoż dnia Rosjanie zmuszeni są przyjąć bitwę w rejonie umocnionych pozycji Orlau — Frankenau, zamykających drogę do większych miast Osterode, Allensztein i Gogensztein. W tym dniu Rosjanie stracili w zabitych i rannych około 55 oficerów i przeszło trzy tysiące szeregowych. Jest to dużo jeżeli uprzytomni się iż dywizje na skutek śpiesznego wymarszu nie zostały doprowadzone do pełnych etatów bojowych. Niemcy odchodzą dalej w stronę

Gogensztein, wciągając Samsonowa w krainę Mazurskich jezior, utrudniających manewr wojska, a tymczasem setki pociągów niemieckich biegą po niezliczonych torach kolejowych Germanii wioząc osiemdziesiąt tysięcy wyborowego wojska zdjętego z pozycji pod Paryżem, biegą w stronę Prus Wschodnich — w celu wzmocnienia korpusów generała Szolca, który otrzymuje kategorię rozkaz wciągania Samsonowa w pułapkę z równoczesnym stawieniem możliwie większego oporu i zadaniem wrogowi dotkliwych strat. Upojony ciągłym cofaniem się Niemców głównodowodzący rosyjskim frontem północno-zachodnim generał Żyliński odbiera Samsonowowi dwie dywizje piechoty kierując je „celem osłonięcia rejonu pomiędzy głównymi jeziorami, a Allenszteinem”, a samego dowódcę 2 armii skierowuje jeszcze więcej na zachód w stronę Pruskiej Hławy, próbując wcisnąć generała Szolca do wymagowanej pułapki. A tymczasem w stronę Prus Wschodnich już jechał w specjalnym pociągu nowy dowódca 8 armii generał Hindenburg i jego szef sztabu gen. Ludendorff.

Hindenburg w końcu kwietnia 1914 roku osiągnął wiek 67 lat wyznaczony w Germanii do rangi dowódcy korpusu i generała i w końcu maja przeszedł w stan spoczynku, zamieszkując na stałe w Hannoverze. W drugim dniu mobilizacji kanclerz Wilhelm przypomina sobie o istnieniu Hindenburga i wystosowuje do niego telegram z zapytaniem czy gotów będzie powrócić do czynnej służby? — „Zawsze jestem gotów” — odpowiada Hindenburg w tym że dniu i zostaje wezwany do sztabu Wilhelma.

Nad ranem 24 sierpnia Hindenburg spotyka się w pociągu z gen.

Ludendorffem i w przeciągu godziny uzgadnia z nim swe poglądy na sytuację strategiczną na wschodnim froncie, wydając telgraficznie pierwsze zarządzenia — poczem kładzie się spać w szybko biegnącym pociągu. Po południu tegoż dnia obaj generałowie są już w sztabie 8 armii w Marjenburgu. Równocześnie zaczynają przybywać dywizje nadesłane do Prus z frontu francuskiego.

W dniu i w nocy pociąg za pociągiem biegły transporty posiłkowych korpusów — pisze Hindenburg w swym pamiętniku.

Wzamin całej godziny ustalonej do rozładunku pociągów wyznaczylem tylko 25 minut i nawet mniej. Kolejnie Niemcy pracowali do ostatnich sił. Wbrew przepisom, nie zwracając uwagi na kolejowe semafore i sygnały pociąg szli tuż jeden za drugim, by nie zmarnować ani jednej minuty drogocennego czasu. Decyzja moja była aż za bardzo ryzykowna: każda nieuwaga i przemęczenie maszynisty lub zepsucie kamulca mogły spowodować katastrofę i zatrzymanie całego ruchu kolejowego, lecz nie miałem innego wyjścia trzeba było ratować sytuację...

Trzeba wyjaśnić — pisze generał Gołwin, że Niemcy byli pewni iż oprócz armii Samsonowa i Renenkampfa, Rosjanie wodzowie wprowadzili na teren Prus jeszcze jakąś trzecią armię działającą od strony Grajewa pomiędzy temi dwoma armiami. W ten sposób Niemcy przeceniali siły Rosjan dowodząc ich siły do 20 dywizyj. Oczywiście było to mylnie i dopiero przypadek otworzył Niemcom oczy na rzeczywisty stan rzeczy. 23 sierpnia po bitwie przy Frankenau, zostaje ujęty do niewoli ranny kapitan adjutant dowódcy jednej z brygad rosyjskich.

Dzień później, przy badaniu torby polowej oficera — odnajduje niemiecki wywiad mapę i dyrektywy sztabu armii z których wyraźnie odczytać można skład wojsk rosyjskich przeznaczonych do działań w Prusach Wschodnich. Dyrektywa ta dochodzi do rąk Ludendorfa i staje w się jego reku drogocennym dokumentem. Hindenburg przekonany teraz iż ma doczynienie tylko z 2-ma armiami Rosjan — zbiera przeważające siły przeciwko armii Samsonowa, którą Niemcy nazywali Narewską armią. Główny cios zostanie skierowany w lewe skrzydło i tył tej armii. 1-szy korpus niemiecki generała Francois zostaje oderwany od grupy von Pritwitz'a — działającej przeciwko Renenkampfowi i także bierze udział w słynnym oskrzydleniu armii Samsonowa. Ale wrócimy na chwilę do Renenkampa.

Ten generał, po krwawej bitwie pod Gumbinen, nie mógł od razu ruszyć za nieprzyjacielem. Tyły, szpitale, transporty, chleb, parki amunicyjne trzeba było podciągać. Kolej żelazna niemiecka nie nadawała się do zaopatrzenia Rosjan. Dopiero wieczorem 22 sierpnia kontynuuje 1-sza armia swój dalszy marsz 8 niemiecka armia odchodzi tymczasem za rzekę Alle w stronę miasta Frydland. Do 25 sierpnia dywizje Renenkampa idą dosłownie depcząc piętą 8-ej niemieckiej armii. 26 sierpnia Renenkampf otrzymuje radiotelegram głównodowodzącego generała Żylińskiego nakazujący posuwać się aż do murów fortecy Królewca, równocześnie ścigając odchodzącego w stronę rzeki Wisły przeciwnika. Ale już w dniu 25 sierpnia otrzymuje Renenkampf nowy telegram następującej treści:

d. c. n.

Pół godziny prasowania elektrycznem żelazkiem kosztuje 5 gr.

KRONIKA PŁOCKA

Czerwiec

1

Czwartek

Dziś

Anieli

Jutro

Jakóba

DYŻUR NOCNY LEKARZA

DZIŚ w porze nocnej przyjmuje

dr. Mazowiecki

DYŻUR NOCNY APTEK

DZIŚ w porze nocnej czynna apteka

Włodkowskiego

JUTRO Śmigelskiego

UWAGA

Turyści i Wycieczkowicze

T-wo Naukowe i Biblioteka im. Zielińskich

Kancelaria T-wo Naukowego Płockiego czynna codziennie (prócz niedziel i świąt) od g. 10 do 18.

Biblioteka im. Zielińskich, wypożyczalnia, pracownia i czytelnia naukowa otwarte we wtorki, czwartki i soboty od g. 16 do 18.

Muzeum Mazowsza Płockiego im. Prez. Rzplitej prof. I. Mościckiego. Dział historyczno-kulturalny otwarty we wtorki, piątki i niedziele od g. 11 do 13.

Dział przyrodniczo-ludoznawczy otwarty w poniedziałki od godz. 9.30 do g. 11.30; w środy od g. 8 do 10-ej; w niedziele od g. 10 do 13.

Wycieczki turystyczne pozamiejscowe przyjmowane są bez żadnych ograniczeń codziennie od rana do wieczora.

Czytelnia Polska

czynna od 12—13 i od 17—19

Poradnia przeciwalkoholowa

Polskiego Towarzystwa Higienicznego otwarta we wtorki, środy i piątki od 8—9 wiecz. Pogadanki w poradni są we wtorki i piątki od 8—9.

Komenda Żeglarska Harcerzy (Kolegiatna 8) otwarta od 18 do 19.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ

Płock—Radziwie.

Przyjazd:	Odjazd:
4.36	4.51
8.14	9.20
13.10	14.55
19.34	20.02

Odjazd parostatków

Do Warszawy codziennie: godzina 6-ta rano, 17.30 i 19.

Do Włocławka codziennie: godzina 5-ta rano, 9-ta rano, 7-ma wieczorem.

Z życia więzienia

W dniu 28 b.m. w więzieniu płockim odbyło się przedstawienie, na którym została odegrana komedia w trzech aktach p. t. „Czar munduru”.

Przedstawienie to odbyło się dzięki staraniom Kierownika Szkoły więziennej p. Dolatkowskiego i znanych artystów państwa Helleńskich, wraz z zespołem, którzy mimo ciężkich warunków obecnej doby, bezinteresownie udzielają się, a tem samem spełniają zaszczytne zadania kulturalno-oświatowe i oświecają umysły więźniów jak również starają się zaszczepić w ich duszach pojęcie etyki społecznej. Państwo Helleńscy odwiedzają dość często deski skromnej scenki więziennej, aby dodać więźniom otuchy i bodźca do pracy i życia kulturalnego — przez co dają im możliwość odczuć, że i oni są jednostkami potrzebniemu w społeczeństwie, lecz jeżeli tylko życie swe poprowadzą po drodze uczciwej.

Przyjazd parostatków

Z Warszawy do Płocka codziennie godzina 18-ta, 2-ga (w nocy) i 8.30 rano.

Z Włocławka do Płocka codziennie godzina 5-ta rano, 17-ta i 18-ta.

Rozkład jazdy autobusów

Odjazd autob. z Płocka do Warszawy godz. 5-ta i 5.30 rano i godz. 3-cia i 5-ta po poł.

Przyjazd autob. z Warszawy do Płocka godz. 10.30 przed poł., 8.30 i 10.30 wieczorem.

Kino „Nowości” ul. Kościuszki 5, wyświetla dziś i dni następnych „Głos Pustyni”.

Najtaniej tylko tu:

Resturacja Hotelu Angielskiego

ul. Tumsk Nr. 9.

Wydaje smaczne i tanie śniadania, obiady kolacje. Gorące dania od 75 gr. Trunki wyborowe. Piwa wszystkich brow. Firma egz. od r. 1876.

BAR EUROPEJSKI

ul. Tumska, róg Szerokiej.

urządzonych na wzór wielkomiejski. W każdej chwili duży wybór potraw gorących z maszynki na bufecie po 50 gr. Obiady smaczne i tanie.

Wytwórnia wód mineralnych i gazowych Janiny Gołębiowskiej

ul. Grodzka 7, i Szeroka 9-a.

Poleca piwa i portery z browarów Haberbusch i Schielle.

HOTEL PŁOCKI i Restauracja

ul. Sienkiewicza 32.

Wydaje smaczne śniadania, obiady i kolacje. Wyborowe trunki. Piwa wszystkich browarów. Tanie, czyste, wygodne pokoje. Dla wycieczek ustępstwa.

BUFET

(przy Klubie Podoficerów Rezerwy)

w Hotelu Polskim ul. Kolegiatna 8.

poleca: śniadania, obiady, kolacje. Trunki wszelkiego gatunku. Wina wszystkich marek. Piwa wyborowe wszystkich browarów. Godzinie wieczorem i podczas obiadu Koncert.

RADJO KONCERTY

Program na dziś

12.10 Płyty gramofonowe. 15.25 Płyty gramofonowe. 15.35 Odczyt. 15.50 Płyty gramofonowe. 16.25 Lekcja języka francuskiego. 16.40 „Jan Władysław Dawid, jako uczony pedagog”. 17.00 Płyty gramofonowe. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 19.20 „Komunikat rolniczy Przysposobienia Rolniczego. 19.30 Kwadrans literacki. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Koncert. W przerwie: wiadomości sportowe. 21.30 Słuchowiska. 22.15 Muzyka taneczna.

Wdzięczność wykonawcom programu wyrażali uradowani więźniowie w postaci niemiłkających oklasków. To zewnętrzne podziękowanie biegle ku szenie, lecz i w wielu oczach widać było rzewność, która wynikała nie z czego innego, jak tylko z zastanowienia się nad swym życiem i zrozumienia, że nie tą drogą kroczyli, po której powinni.

To też ta ofiarność państwa Helleńskich zasługuje w pełni na uznanie dając nadzieję, że i nadal współpracować będą z Administracją nad wytkniętym wspólnym celem, a praca winna znaleźć naśladowców.

Wycieczka do Torunia

W związku z obchodem 700-lecia miasta Torunia urządzona zostanie staraniem płockiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej wycieczka statkiem do Torunia w dniu 3, 4 i 5 czerwca 1933 r. na bardzo dogodnych warunkach.

Odjazd z Płocka w dniu 3 czerwca o godzinie 20-ej — przyjazd do Torunia w dniu 4 czerwca o godzinie 9 rano.

Powrót w dniu 4 czerwca o godz. 15 (3 pp.) względnie w dniu 5 czerwca o godz. 6 rano.

Informację udziela i przyjmuje zapisy sekretariat Ligi Morskiej i Kolonjalnej ul. Kolegiatna 8 (Hotel Polski) od godziny 17 do 19.

Ostateczny termin zapisów do dnia 2 czerwca godz. 20.

Z kinoteatru „Nowości”

Kino dźwiękowe „Nowości” wyświetla od dnia 31 maja polski film afrykański p. t. „Głos Pustyni” według powieści F. A. Ossendowskiego. Akcja filmu rozgrywa się w Afryce Francuskiej na tle walk z Arabami.

Główne role w tym filmie grają pierwszorzędni nasi artyści, jak Nora Ney, polska gwiazda egzotyczna, Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eugeniusz Bodo i Witold Conti.

Wytwórnia BWB — Film w Warszawie.

Reżyseria M. Waszyńskiego.

Film dla młodzieży dozwolony.

Początek seansów codziennie o g. 19 i 21; w sobotę 3 czerwca o godz. 17, 19 i 21, w niedzielę i poniedziałek t. j. 4 i 5 czerwca seanse o godzinie 15, 17, 19 i 21.

Ceny biletów: I miejsce 1.40 zł., ulgowe 1.05 zł. II miejsce 80 groszy.

Na seanse popularne o godzinie 3 pp. wszystkie miejsca po 54 grosze.

Z II Kursu O.P.L.G.

Na drugim Kursie OPLG odbyły się wykłady w dniach 30 i 31 maja. Dzisiaj, 1 czerwca wykład o godzinie 6 wieczorem w sali kina „Sfinks”. Po tem nastąpi przerwa; 6 i 7 czerwca odbędą się ćwiczenia w 2 grupach z maską przeciwwazową.

Zakończenie kursu nastąpi 14 czerwca.

W przededniu zamknięcia sezonu teatralnego.

Już tylko 2 dni dzieli nas od pożegnania artystów teatru miejskiego z miejscowym społeczeństwem, które niewątpliwie poprze usiłowania i zabiegi całoroczne zespołu teatralnego który w ciągu całego roku dał ze siebie wszystko co tylko było w jego mocy.

Przypomnienie

Dziś, t. j. w czwartek dnia 1 czerwca r. b. o godzinie 19 m. 30 w sali gimnazjum im. R. Żółkiewskiej odbędzie się zebranie b. ucznie w sprawie obchodu 25-lecia pracy pedagogicznej p. przełożonej Rościszewskiej.

Loterja fantowa P. W. K.

W piątek dnia 2 czerwca r. b. odbędzie się w naszym mieście loterja fantowa organizowana staraniem miejscowej organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju. Cena biletu loteryjnego tylko 50 groszy.

Część fantów umieszczono na wystawie księgarni p. E. Trautmana przy ul. Tumskiej.

Wśród tychże fantów znajdują się różne artystyczne przedmioty jak makatki, hafty, lalki papeterja i t. p.

Dochód z powyższej loterii przeznaczony jest na zbiórke funduszu organizacji obozu letniego dla płockiego hufca szkolnego P. W. K.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu

W dniach od 6 do 10 czerwca 1933 r. zorganizowane będą w Płocku zawody strzeleckie o Mistrzostwo Powiatu.

Zawody odbędą się w trzech konkurencjach jednostkowe i zespołowe:

1) Z broni małokalibrowej. — Broń długa bocznego zapłonu kal. 22, o przyrządach celowniczych otwartych, nie cięższa jak 4,200 kg., bez przypięsienika. Broń samoczynna zabroniona. Odległość 50 mtr., tarcza A 50×10 cm., 3 serie po 10 strzałów z trzech postaw regulaminowych (stojąc, klęcząc i leżąc). Do każdej serii 3 strzały próbne niezaliczone. Czas strzelania na serję 8 min. Zespół 5 zawodników.

2) Z pistoletu lub rewolweru wojkowego Pistolet lub rewolwer kalibru nie mniejszego niż 7, 62 mm. o zapłonie centralnym, o lufie nie dłuższej ponad 20 cm. o przyrządach celowniczych otwartych. Odległość 20 mtr., 1 serja 6 strzałów + 3 próbne niezaliczone z podstawy stojącej z wolnej ręki do tarczy C 30×6 cm. Czas strzelania na serję 6 min. Zespół 3 zawodników.

3) Z broni wojskowej — Broń dowolna. przyrządy celownicze bez szkieł optycznych. Odległość 100 mtr. 3 serie po 10 strzałów z trzech postaw (stojąc, klęcząc i leżąc) do tarczy A 50×20 cm. Do każdej serii 3 strzały próbne niezaliczone. Czas trwania serii 10 min. Zespół 3 zawodników.

Strzelania jednostkowe będą zaliczane jako strzelania o odznakę strzelecką. W konkurencji z broni małokalibrowej można strzelać o wszystkie 3 klasy odznaki strzeleckiej, z pistoletu wojskowego.

III i II klasę, z broni wojskowej o II i I. Zawodnicy przystępujący do strzelania o odznakę winni zameldować o tem sędziemu przed rozpoczęciem strzelania.

Zgłoszenia należy kierować do Komendy Powiatu Z. S. (Plac Marszałka Piłsudskiego 1) na ręce przewodniczącego Powiatowej Komisji Porozumiewawczej. Zgłoszenia przyjmowane będą najpóźniej do godz. 12 dnia 6 czerwca r. b. W zgłoszeniu należy podać w jakiej konkurencji zawodnik lub zespół będzie strzelał.

W zawodach jednostkowych mogą brać udział również i niestowarzyszeni za opłatą 1 złoty wpisowego od konkurencji. Opłatę należy uiścić przy zgłoszeniu. Zawodnicy stowarzyszeni w organizacjach, uprawiających sport strzelecki wpisowego nie płaci.

Amunicja i przepisowe tarcze będą do nabycia na miejscu.

Amunicja własna dozwolona.

Wielki spław szkiem Sapięhy i Ogińskiego

Z okazji 400-lecia nadawania praw Magdeburskich miastu Słonimowi, 300-lecia śmierci hetmana Lwa Sapięhy starosty słonimskiego oraz z okazji 150-lecia otwarcia kanału hetmana Ogińskiego. Specjalnie utworzony komitet międzyklubowy organizuje wielki spływ o charakterze turystyczno-krajoznawczym na trasie 565 klm. przez ziemię Polesia, Nowogrodziny i Wileńszczyzny. Udział biorą żeglarze, kajakowcy oraz ci którzy pragną poznać wschodnie rubieże. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Międzyklubowy Komitet Spływu Szlakiem Sapięhy i Ogińskiego Słonim.

Wpisowe: a) za całą trasę 12 zł. od osoby, b) pół trasy — 8 zł. (młodzież szkolna płaci za całą trasę 8 zł., pół trasy 6 zł.)

Wpisowe należy wpłacać do K. O. w Słonimie. Kurs spływu: Pińsk — Słonim, Grodno do Augustynowa, Pisz, Jasiołda, dalej Kanałem Ogińskiego, jeziorem Wygonowskim, Szczarą, Niemnem i kanałem Augustowskim.

Zbiórka uczestników w Pińsku dnia 30 czerwca, rozpoczęcie spływu 1 lipca koniec spływu 20 — 22 lipca. Pół trasy Pińsk—Słonim lub Słonim—Augustów.

Spływ dostarczy wiele przyjemnych wrażeń. Spodziewać się należy, że sportowcy naszego miasta zainteresują się tą imprezą wodną.

ZAWIADOMIENIE

Kancelaria Obroncy

Piotra OSSOWSKIEGO

w Płocku

z dniem 15 maja r. b. przeniesioną została z ul. Sienkiewicza Nr. 12 m. 4

na ul. Królewską Nr. 28 m. 3, i piętro do domu

W. P. Pruszkowskiej

gdzie w dalszym ciągu załatwia sprawy sądowe.

W służbie Ojczyźnie

Pamięci Tadeusza Hołównki

Uroczyste odsłonięcie w gmachu Sejmu popiersia ś. p. Tadeusza Hołównki przywodzi na pamięć społeczeństwa tę świetlaną postać żołnierza i obywatela, który przed dwoma niespełna laty padł przeszyty skrytobójczą kulą, jako tragiczna ofiara fanatyzmu i zdziczenia. Pamięć o Tadeuszu Hołównce żyje wciąż i trwa opromieniona czcią i miłością w sercach szerokich kół jego towarzyszy pracy na tak licznych posterunkach obywatelskiej służby. Pamięć ta przetrwa w narodzie długie lata i urośnie w kształt legendy, by dla przyszłych pokoleń stać się symbolem i nakazem.

Od lat dzieciństwa i wczesnej młodości, od tych już chwil, w których lektura Sienkiewicza rozpalała w nim wyobraźnię i nastroja duszę na rytm bohaterski, żywym był zawsze instynkt walki w obronie hasła, które uznał za swoje, walki z każdym złem, każdą krzywdą, narodową, społeczną czy indywidualną. Ten żołnierski, zdobywczy stosunek do życia był najistotniejszą jego cechą, która jest zresztą zawsze znamię ludzi wy-

szej miary i niecodziennego charakteru.

Hołównko nie znał kompromisu ze złem w swej działalności publicznej. Nie było u niego nigdy przedziału pomiędzy słowem a czynem, ani bezradnego opuszczenia rąk wobec przemocy losu i triumfu krzywdy. I choć życie jego pełne było trudu ofiarnego i wyrzeczeń, nie było mu dalszym niż poza ofiarnika, smutek Judymowy, patos bohaterski. Z uśmiechem pełnym prostoty brał się za bary z największym trudem i niebezpieczeństwem zarażał ludzi swym upartym, wiecznie radosnym optymizmem. Zniewalał ich bujnością swej natury, w której szumiały wszystkie soki młodości, tęczy i pędu wzwyż. Przykładem swego całego życia uczył innych, jak łatwą i prostą jest droga walki i ciągłego spalania się w ogniu służby obywatelskiej.

Krótkie życie Tadeusza Hołównki pełne było odmian, barwności i kras, choć najeżone było stałe niebezpieczeństwami i gorące od oddechu nieustannej, nieustępliwej walki. Syn narodu niewolnego, od lat najmłodszej młodości zejść musi w mroki konspiracji i wtedy, gdy organizuje młodzież postępową w uczelniach rozległej Rosji i później, gdy na polskiej już ziemi staje w szeregach PPS, któ-

ra pod wodzą Piłsudskiego mobilizowała żywe siły narodu do śmiertelnej rozprawy z najeźdźcą.

A gdy czasu już wielkiej wojny nad krajem zaciążyła stopa niemieckiego okupanta, Hołównko znów staje w pierwszym szeregu działaczy POW. i pisarzy niepodległościowego obozu („Widnokręgi“). W ostatnim roku wojny został wysłany przez kierownictwo POW. na Ukrainę i do Rosji, by poprzez front bojowy nawiązać kontakt z tamtejszą emigracją polską, uzgodnić linie polityczne działania, a przede wszystkim by z powstałych tam polskich formacji wojskowych uczynić instrument walki o niepodległość. (Przygody swe i rezultaty misji opisał sam Hołównko z olbrzymim talentem naracyjnym w niedokończonych, niestety wspomnieniach p. t. „Przez dwa fronty“).

A w odrodzonej już Polsce tem radośniej staje do dalszej służby publicznej, że oto ziściły się jego sny, rolone jeszcze w Turkiestanie, gdzie stała jego kolebka, że oto trud i krew jego pokolenia wydały plon, wywalczyły wolność ojczyźnie. Z karabinem w rękę broni tej niepodległości w roku 1920 i krwią własną przypieczetowuje swą służbę żołnierską. W służbie M. S. Z. kieruje całokształtem spraw dotyczących wschodu, by wresz-

cie rok ostatni swego życia poświęcić pracy poselskiej.

Wybrany posłem Wileńszczyzny, wysuwa się wnet na czoło parlamentarnego zespołu BB, obejmuje kierownictwo klubu sejmowego, a szeregiem wystąpień na trybunie sejmowej, zawsze męskich, szczerych, bezpośrednich zyskuje nie tylko poklask dla swych uzdolnień oratorskich, lecz i powszechny szacunek — nawet u przeciwników politycznych — dzięki sugestywnej sile wiary i entuzjazmu, które zawsze cechowały każdy krok jego życia. Niestrudzony w wyszukiwaniu nowych wciąż dróg obywatelskiego oddziaływania, do końca życia pozostał wierny instynktowi publicysty, raz po raz chwytając za pióro dla omówienia aktualnych zagadnień w prasie warszawskiej i prowincjonalnej. (Ważniejsze z tych publikacji wydane w książce p. t. „Ostatni rok“).

Zginął tragicznie z ręki fanatyków nienawiści. Kula dosięgła właśnie jego, choć wielki szmat swego życia poświęcił zagadnieniu mniejszości narodowych w Polsce odrodzonej i zawsze był heroldem hasła tolerancji i równouprawnienia.

A zawsze był żywym symbolem bezinteresownej, żołnierskiej, twórczej opromienionej entuzjazmem pracy dla państwa i jego przyszłości. I takim pozostanie w pamięci pokoleń. Ra.



PRACOWNIA PARASOLI
i ZAKŁAD TOKARSKI

I. TURKIELTAUB
PŁOCK, ul. Szeroka 12 (w podwórzu)

wyrób i sprzedaż parasoli

Przyjmuję zamówienia na parasole płóciennicze do altan
Wykonuję, przerabiam i rep. parasole

Wykonuję wszelkie roboty tokarskie jak: śruby do warsztatów i pras introligatorskich, stoliki salonowe, okrągłe, owalne, do kwiatów, telefonów, radja i t. p.
Ceny b. przystępne. Firma egz. od r. 1912.

Najtańsze źródło zakupu! Wielka zniżka cen!

SKŁAD ŻELAZA I WYROBÓW ŻELAZNYCH

S. ROTMANA

Płock, ul. Szeroka Nr. 9 (koło Bóżnicy)

poleca po cenach znacznie obniżonych:

Żelazo sztabowe. Belki żelazne.
Blachę żelazną, cynkowaną i ocynkowaną.
Lemiesze, odkładnie zwykłe i systemowe. Sprężyny do kultywatorów i do bron. Gwoździe, hufnale, łańcuchy, szpadle, łopaty, widły. Okucie do drzwi i okien. Papę dachową białą i czarną.

ŚWIEŻO OTWORZONY

**ZAKŁAD MECHANICZNY
WIKTORA BĄCZKA**

Przy ul. Bieleskiej Nr. 4.

PRZYJMUJE DO REPERACJI:

Maszyny do pisania i liczenia, broń, numeratory przybory dentystyczne, rowery, maszyny do szycia i t. p.

WYKONANIE SOLIDNE i TANIE!

Angielskiego języka lekcje indywidualne grupowe
Warunki bardzo przystępne
Kolegjalne 4. m. 8.

Tanie działki ogrodniczo budowlane do sprzedania w Płocku Wiadomość Sienkiewicza 10 m. 5 tel 200.

Głuchota szum cieknięcie
Guszków uleczalne. Żądsicie, bezpłatnej pouczającej broszury. Adres, „Eufonia” Liszki k/Krakowa.

Potrzebna do piekarni ekspedjentka odpowiedzialna za kaucją 600 zł. Wymagana znajomość rachunkowości. Oferty do Redakcji Dziennika pod ekspedjentką.

Zgubiono broszkę z obramowaniem złotym pamiątkową z wizerunkiem mężczyzny. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot pod adresem — ul. Grodzka 3 m. 14.

Koloratki, Konfekcje
damską, męską i dziecienną

oraz **D. M. C.**
w wielkim wyborze

— poleca —
GALANTPOL

T. J. Czapliński.

Płock ul. Grodzka Nr. 2

„Tytoniówki”

gilzy z liści tytoniowych chronią płuca palacza

poleca je

Szczepan Praskiewicz

Handel win, wódek i wyrobów tytoniowych

Płock, Kościuszki 9.



Firma K. i R. KON

ul. GRODZKA 3, telefon 245

poleca

na sezon letni

towary w wielkim

wyborze

— Ceny konkurencyjne —

Kort tenisowy

W sobotę dnia 3 czerwca

otwarcie Kortu tenisowego

na NIEMIECKICH GÓRKACH

Kort czynny od godz. 5 rano do godz. 9 wiecz.

Oplaty: 1 godzina gry w partii 4-osobowej
1 złoty, obsługa piłek (2 chłopców pod-
ręcznych) za 1 godzinę 40 gr.

Kierownik i opiekun kortu

p. GRZELAK.



WŁOSOW

wypadanie, łupież, i łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowa” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego ul. Freta n. 15.

Niemka lat—27, długoletnie świadectwa, poszukuje posady w inteligentnym domu. Ewentualnie do dzieci od 1-go lipca 1933 r. lub później. Wiadomości w Administracji „Dz Pł.” pod „Gospodarna”

CENA OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetryowy lub jego miejsce. Nadesłane przed tekstem 1 str. — 40 gr., w tekście 2 i 3 str. — 35 gr., za tekstem, 4 str. — 20 gr. nekrologi—15 gr., zwykle—10 gr., drobne za wyraz—8 gr. Wyraz tłustym drukiem w dziale ogłoszeń drobnych—połowicznie. Tabele i bilanse 25 proc. droższe. Ogłoszenia miesięczne, kwartalne i roczne—stosownie do umowy.